

PRENUMERATA :

W Łodzi:
Rocznie rs. 9 k. —
Półrocznie „ 4 k. 50
Kwartalnie „ 2 k. 50
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznie rs. 12 k. —
Półrocznie „ 6 k. 50

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki“ w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszełda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.“
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZYK.

Dziś: N. 10-a po św. Jacka Wyznawcy.
Jutro: Filipa Benecyusza Wyzn.
Współół słońca o godz. 4 min. 54. Zachód o godz. 7 min. 11.
Długość dnia godz. 14 min. 11. Ubyło dnia godzin 2 minut 46.

Biuuro Redakeyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika“ oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Freniera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz politem lub za jego miejsce 6 k., z ustępstwem: za 2 razy 5%, za 3 razy 15%, za 4 razy 20%, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólnie 5%.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

Numer następny wyjdzie we wtorek.

Sąd handlowy w Łodzi.

I.

Od chwili założenia w Łodzi oddziału towarzystwa popierania przemysłu i handlu, niektórzy jego członkowie zwrócili uwagę na brak niezbędnej już dziś dla Łodzi instytucji sądu handlowego. W tym celu oddział postarał się o statystykę spraw wszczętych w sądzie okręgowym piotrkowskim, z uwzględnieniem w niej spraw handlowych z całej guberni i specjalnie z miasta Łodzi. Statystykę tę podamy w dodatku do numeru następnego „Dziennika Łódzkiego.“ Nadto poruczył oddział jednemu z członków sekretarzy, panu Elzenbergowi wypracowanie memoriału, w którymby uwidatniono korzyści dla miasta, z ustanowienia sądu handlowego wyniknąć mogące. Memoriał ten w swoim czasie przez prezydium przyjęty, przedstawiony był zebraniu ogólnemu. Zebranie ogólne postanowiło go wysłać komitetowi w Petersburgu, uzupełniając odpowiednio do czynionych już dawniej starań o otwarcie sądu handlowego. Okazało się, że przekonywanie władz o potrzebie sądu handlowego jest zbyt trudnym, albowiem już w 1875 r. uznano w zasadzie i zgodzono się w najwyższych sferach na otwarcie sądu handlowego. Uważamy jednak za stosowne podać czytelnikom ów memoriał, w którym korzyści z sądu handlowego dla Łodzi wynikające, są tak jasno przedstawione, że pobudzi on może wpływy z pośród nich osobistości do starań prywatnych, niezależnych od przedstawienia samego oddziału. Memoriał brzmi jak następuje:

„Po wprowadzeniu reformy sądowej do Królestwa Polskiego w r. 1876, sąd okręgowy dla guberni piotrkowskiej, której Łódź stanowi miasto najludniejsze i najważniejsze, ustanowiono w mieście Piotrkowie, odległym od Łodzi trzy godziny drogi żelazną. Wówczas Łódź, jakkolwiek zna-

czaniem swem przemysłem przewyższająca już inne miasta Królestwa (z wyjątkiem może Warszawy), nie była jeszcze ani tak rozległa, ani tak ludną jak obecnie. Gdy rząd w tymże roku nakazał pobieranie ceł w złocie, a później stopniowo podnosił taryfę celną, miasto nasze wzrosło do ludności blisko 140,000-nej, a liczba pierwszorzędných fabryk wzmagala się z każdym rokiem. Ten ruch zdwojony wywołał konieczność zaspokojenia nowych, powstających potrzeb. W niniejszym referacie pomijamy inne potrzeby i zajmujemy się wyłącznie instytucjami sądowymi. Z początku ustanowiono w Łodzi jednego tylko sędziego pokoju, następnie drugiego i dopiero w roku 1885 liczbę sędziów pokoju powiększono do czterech. Wszystkie sprawy handlowe, bez względu na wysokość powództwa przekraczała, czy nie przekraczała sumy rs. 250, mogły być wyznoszone przed sąd okręgowy w Piotrkowie; powództwa wszakże do rs. 250, jakkolwiek natury handlowej, mogły być także wyznoszone przed sędziów pokoju. Dopiero w końcu roku 1882, sąd okręgowy piotrkowski zaczął się trzymać tej praktyki, że wszelkie powództwa do rs. 250, chociażby natury handlowej, ulegały jurysdykcji sędziów pokoju i zaczął uznawać się z urzędu za niewłaściwy do rozpoznawania spraw podobnych. Tu nadmienić należy, że tej samej zasady trzymano się i później, gdyż rząd powiększył atrybucyę sędziów pokoju w Królestwie, rozszerzając ich kompetencyę w sprawach cywilnych do rs. 300.

Odległość sądu okręgowego, czyniącego w zastępstwie sądu handlowego dla Łodzi, była i jest powodem powolnego biegu wymiaru sprawiedliwości oraz częstych starć przemysłowców i handlujących. Sąd okręgowy piotrkowski zajęty sprawami całej guberni, nie mógł i nie może uczynić za dość wymaganiom słusznym handlu i przemysłu, interesowanym w prędkim zyskiwaniu wyroków oraz w specjalnej znajomości sędziów, gdy chodzi o skomplikowane wypadki natury handlowej i przemysłowej. Co do liczby spraw, dosyć tu przytoczyć, że gdy w drugiej połowie roku 1876 na 548 wszystkich spraw handlowych, łódzkich

było 211 — w roku 1884 na 1,968 takichże spraw łódzkich było 1,371. Jakkolwiek w roku 1884 przechodziliśmy przesilenie handlowe, liczba ta jednak wykazuje przyrost znakomity i niemożność prawidłowego biegu sprawiedliwości, zwłaszcza, gdy zwazymy, że dwaj sędziowie pokoju przyjmowali już w roku 1884 sprawy handlowe i wekslowe do rs. 300 i że tymże sędziom pokoju podano spraw cywilnych około 11 tysięcy, a z tych około 3/4 handlowych. Przeciętnie wypadło, że sąd okręgowy piotrkowski miał do rozstrzygnięcia rocznie spraw handlowych łódzkich: 478. Liczba ta znacznie się powiększyła, gdyby sąd handlowy specjalny znajdował się w Łodzi, gdyż mnóstwo spraw, przewyższających nawet swą sumą sporną rs. 300, nie bywa wnoszonych do sądu z przyczyny niechęci do długiego wyczekiwania na wyroki. Niedogodnościom tym, które w pewnej mierze paraliżują kredyt i handel, a przez to szkodzą bezpośrednio i przemysłowi, można zaradzić przez ustanowienie w Łodzi dla całej guberni piotrkowskiej, a ewentualnie tylko dla powiatu łódzkiego, — sądu handlowego, opartego na tych samych zasadach co i sąd handlowy warszawski. Korzyści z sądu handlowego byłyby następujące:

1-o Oszczędzenie czasu ludziom pracy a przynajmniej znacznej ich większości. Łódź jest naturalnym centrum handlowym i przemysłowym dla całej guberni piotrkowskiej. Sąd okręgowy otrzymuje rocznie przeciętnie 984 sprawy natury przemysłowo-handlowej z całej guberni. Ponieważ okoliczne miasta i osady: Zgierz, Pabianice, Konstantynów, Aleksandrów, stanowią rodzaj przedmieść łódzkich a niezbyt odległy Tomaszów w Łodzi przeważnie skupia swoje interesy, wolno więc przypuścić, że 3/4 tych spraw koncentruje się w Łodzi, jako ognisku przemysłu całej guberni piotrkowskiej. Mnóstwo osób z guberni przybywa do Łodzi za interesami handlowymi i pod tym względem nierównie łatwiejszą jest wędrowka mieszkańców po za Łódź do Łodzi, aniżeli łódzian do Piotrkowa. Przytem nie należy spuszczać z uwagi, że ciągle podróżę świadków do Piotrkowa, ze względu na przeważną liczbę spraw handlo-

wych łódzkich, paraliżują pracę w fabrykach, pozbawiając nieraz biednego robotnika zarobku dziennego i samym fabrykantom przyczyniając straty. Gdyby nawet dla samego powiatu łódzkiego sąd handlowy miał być ustanowiony i wtedy jeszcze korzyści dla przemysłu w tym powiecie koncentrującego się, byłyby tak widoczne, że oddział ośmiela się prosić o urzeczywistnienie tej myśli, jako o poparcie interesów przemysłowych wogóle, nietylko w Łodzi.

2-o Wymiar sprawiedliwości. Obecnie w sądzie okręgowym zwyczajne sprawy wekslowe trwają trzy do czterech tygodni, gdy czasy są normalne, — zaś około pięciu miesięcy, gdy przebywamy przesilenie. Natura spraw handlowych wymaga prędkiego ich załatwiania. Nieraz wierzyciel, zanim zdąży wyjednać zabezpieczenie powództwa, nie zastaje już po 24 godzinach majątku dłużnika, a bywały wypadki, że dłużnik zbywał nieruchomości osobie trzeciej, często symulacyjnie, zanim wierzyciel zdołał zapisać ostrzeżenie hipoteczne. Często znowu dłużnik odpowiedzialny jeszcze w chwili rozpoczęcia powództwa, stawał się niewypłacalnym w chwili osiągnięcia przez wierzyciela długo oczekiwanego wyroku. Dłużnik też, działający na zwłokę, często składa apelację od wyroku zaocznego, gdy takowy nie jest zaopatrzony tymczasową egzekucją. Ponieważ ten ostatni rygor, podług przepisów procedury, zależy od uznania sądu, — tylko więc sąd handlowy, którego członkowie doskonale są obeznani ze stosunkami handlowymi całej guberni, dobrze oceni, kiedy jego wyroki zaoczne lub ocna podobnym rygorem mają być zaopatrywane i uniknie mitregi, tak fatalnej dla wierzyciela.

3-o W skutku zmniejszenia się liczby spraw handlowych u sędziów pokoju, ci ostatni prędeży osądzać sprawy karne i czysto cywilne.

Sąd handlowy warszawskiego, wszelkie powództwa handlowe, bez względu na ich cenę. Użyłoby to roboty sędziom pokoju, u których z wielką szkodą dla wymiaru sprawiedliwości, zalega obecnie mnóstwo spraw

Z TYGODNIA.

Wena poetyczna. — Z polityki. — Kalchas i kwiaty. — Bismarkiana. — Program łódzkiego polaka. — Jeszcze o tomboli. — Książki handlowe i kilka drobniaków. — Nawias o badach — Polak z m. — Emigracja. — Jubileusz. — O towarzystwie sub-jektów handlowych. — Separatyzm — Ogrzeźne. — Wyplaty w sklepiku. — Drobniaki.

Es kann der Beste nicht im Frieden leben, Wenn es dem bösen Nachbar nicht gefällt. („Łódz. Zeitung“ Nr 176 z 1886 r.)

Motto przytoczone na wstępie nie upoważnia bynajmniej do wniosku, jakobym żądny był świeżej polemiki.

Knę się na brodzie Mahometa, albo na cnotę panny Nitouche, jeżeli chcecie, zem sładko usposobiony.

Radzym szeroko otworzyć ramiona — I całą ludzkość przygarnąć do łona, By mogła spocząć — rozanielona...

I chciałbym jeszcze w dużej kompanii i w dobrej komitywie chodzić na operetki i na szwechatera. Skromnie to wyznanie powinno upewnić niedowiarków, że motto, które było rodzajem toastu wzniesionego na zdrowie nasze — motto, które mnie tak poetycznie usposobiło, położyłem u góry bez żadnej myśli niedobrej, — owszem, z przyczyny bardzo prostej, którą natychmiast wyłuszcze.

Mam oto zwyczaj (jużto taka wada organiczna) wtrącać od czasu do czasu swoje trzy grosze do wielkiej polityki, a gdy zacząłem rozglądać się po szerokich horyzontach, wówczas motto w mowie będące, ni by mucha natrętna, brzęczało w koło głowy i towarzyszyło duchowi mojemu w podróży po całej Europie. Czyż mogło być inaczej?

„Za sprawą złego sąsiada, najpotulniejszego nie zazna spokoju...“

Wielka prawda! Ruszyła mnie nawet pewna skrucha za wszelkie grzechy polemiczne, gdy wyczytałem się z przejęciem w „Norddeutsche allgemeine“ lub „Petersburger Zeitung“ oburzające się na niewdzięczność, jaką płaci Niemcom prasa rosyjska za tyle dowodów przyjaźni i miłości szczerzej.

I w rzeczy samej niektóre głosy publicystów rosyjskich są szkaradnie niesprawiedliwe! Jakże można wyrażać się o przyjaźni niemieckiej w ten sposób, jak Kalchas o kwiatkach w „Pięknej Helenie...“ Co za złośliwość!

„Zawiele kwiatów, zawiele kwiatów na ołtarzu bogini — mówi książę Mszczerski (Grażdanin Nr 61) — społeczeństwo nasze pocyna rozumieć, że nasi dobrzy sąsiedzi zawiele na ołtarzu przyjaźni rosyjsko-niemieckiej składają kwiatów krasomówstwa, a zbyt mało, nie prawie cennych darów.“

Dalej przytacza książę Mszczerski rozmaite sztuczki bismarkowskie, niby fajerkierki wypuszczone dla uspięcia czujności Rosyi i odzyna się w ten sposób: Ale jak się zdarzy, że i to nie skutkuje, wtedy kanclerz zdobywa się na jakiś truc. Tutaj Bismark jest mistrzem, a jużto najmiłszy mu jest le truc de polonisme. Węć pocyna trwożyć nas polską rewolucyą i zarzekać się, że wszystko, co gubi Rosyę ekonomicznie i politycznie, jest polaków dziełem, a pochodzi stąd, że my rosyanie niedość dusimy polaków. I wtedy proponuje nam Bismark maleńką partie de plaisir, zawierającą się w słowach: duśmy polaków na wspólkę — zaciera ręce, przekonany o naszej ślepcie i powiada do swoich: Ja tych głupich rosyjan zaprzętnę polakami, a tymczasem capnę czystkę Rosyi i jej życia ekonomicznego troszczykę. I ta polityka udawała się Bismarkowi przewybornie, a wymownym tego dowodem jest

Królestwo Polskie, w którym my wytyczamy swe siły na dręczenie polskości, otwierając tylko na ściegaj wrota Prusom, tak samo, jak przedsięwzięwszy rusyfikacyę kraju zachodniego, całą granicę upstrzyliśmy tylko koloniami pruskimi.“

Co za uprzedzenie!

I pomyśleć, że niekoniecznie trzeba w głąb Rosyi wędrować, aby spotkać się ze zdaniem podobnem. Ręczę, że w Królestwie znajdują się ludzie tyle dziwni, iż oprócz wielkiego Bismarka w Berlinie, widzą bliżej siebie małych Bismarków, próbujących tej samej polityki w szczerplukim zakresie, o ile sposobność się nadarzy... To już nie uprzedzenie, to wyraźne lekceważenie najszlachetniejszych skłonności naszych dobrych sąsiadów....

Uciekam coprędzej od wielkiej polityki, rzucam w najciężniejszy kąć bibuły zadrukowane, inaczej mógłbym zarazić siebie lub kogo szowinizmem — a cóżby się stało z nadzieją chodzenia w dużej kompanii i w dobrej komitywie na operetki i na szwechatera?... Nie miejcie mi za złe, że wracam do tych słów. Właściwie nie należą one do mnie, ale zawsze do jednego z naszych polaków łódzkich, który w ten sposób stręcił cały swój program społeczno-polityczny. Człowiek ten stanął niewądzownie tak wysoko, jak ongi Palog, sędziwy trybun praski, który podczas najazdu niemieckiego chciał „służyć wszystkim i z każdym żyć w zgodzie.“ A po nim tyłu innych, aż do mojego rycerza, który chce w dobrej komitywie i t. d. Każdy przyzna, że dobra operetka i dobry szwechater, to dwie dobre rzeczy...

Ale cóż, kiedy nastały takie psie czasy, że gdziekolwiek się zwroć, wszędzie mi jakieś licho zakłóca harmonijne rozanielenie in puncto przygarnięcia do łona ludzkości całej, chcąc zaś dobry utrzymać humor, wypadałoby chyba wyrzec się tej części pragnień, a przyjąć jako sumę: operetkę i

szwechatera w dużej kompanii i w dobrej komitywie.

Ważny naprzykład... drobniakę: Komuś z czytelników „Dziennika Łódzkiego“ zachciało się wiedzieć, gdzie się podziały nadprogramowe numery, przyręczone przez polskie towarzystwo śpiewu kościelnego uczestnikom tomboli. Skąd taka ciekawość? Towarzystwo mogło mieć najlepszą chęć, a z tem wszystkiem nie przygotować się na dzień oznaczony. Tymczasem znaleźli się źli ludzie, którzy w tem najprostszym zdarzeniu upatryli jakieś wpływy postronne! Miano jakoby zauważyć „że dość już było okłasków za mazury, polonezy i krakowiaki,“ postarano się więc o wczesne wycofanie z placu, kajetów muzycznych towarzystwa....

Czyż to nie jest rozmysłne, nie tendencyjne fałszowanie najlepszych zamiarów? Jeżeli pozbawiono towarzystwo możności odpiewania dwu czy trzech numerów, to kierowano się niewątpliwie sercem. Wiedziało, że gardziółka panien nie są tak wytrawione jak gardła saengerów vercinowych i nie cheiano narażać ich na zdradliwe prądy wiatrów. Otóż i po zagadce. Kto nie wierzy, niechaj zapyta dyrektora p. Maletza — on wie coś o tem.

Chciejmy tylko bezstronnie i sprawiedliwie sądzić rzeczy, a przekonamy się, że w niejednej zła wola upatruje więcej złego, aniżeli jest rzeczywiście. Odkąd znam Łódź, słyszę bezustanku, że w fabrykach książki prowadzą się wyłącznie po niemiecku. Nieprawda! Pan Januś zwiędził 70 fabryk i przekonał się, że z tej liczby tylko 68 prowadzi książki po niemiecku, a reszta — po polsku.

Kuryery warszawskie wynalazły jakąś „Warschauer Lampenfabrik“ jakiś kolnierzyk z napisem „Warschau, garantirt vierfach“ i opisują to rzeczy jako „ciekawe okazy.“ Cóż w tem ciekawego? Kolnierzyk taki mam u siebie, a kupięm go jeszcze

O G Ł O S Z E N I A.

Przełożony Szkoły Realnej, ul. Zielona naprzeciwko synagogi, zawiadamia Szanownych Rodziców, że zapis uczniów i pensjonarzy rozpocznie się z dniem 10, lekcyje zaś 25 sierpnia r. b., oraz nadmieniam, że wykładany będzie język łaciński po godzinach szkolnych.

Graczyk. 936-9-5

Młoda osoba, posiadająca patent z ukończenia całego gimnazjum, poszukuje zaraz miejsca nauczycielki w mieście lub na wsi dla przygotowania uczennic do gimnazjum; może też objąć miejsce stałej nauczycielki prywatnej. Oferty proszę nadsyłać do redakcyi pod lit. J. W.

983-2-1

Juliusz Wieliczko

LEKARZ POWIATOWY

przyjmuje od 10 do 12, dom Scheiblera obok towarzystwa kredytowego. 941-30-19

Przekaz na sumę rs. 159 kop. 50 wydany w końcu lipca r. b. przez bank handlowy w Warszawie do banku handlowego w Łodzi na zlecenie J. Bobakowskiego i przez tegoż in blanco żyrowany, zaginął. Ostrzeżenia gdzie należy porobione, ostrzega się aby nikt takowego nie nabywał.

982-1

Podaję do ogólnej wiadomości, iż pracujący przy moich składach węgla pan Ludwik Grünbaum, został z dniem 1 lipca upłynionego r. b. od obowiązków uwolnionym.

Jednocześnie nadmieniam, iż na składach moich w Łodzi Nr. 8, przy moście Nr. 16 przy ulicy Węglowej, sprzedaję węgle najlepszego gatunku po cenie nader niskiej.

Josef Lipiński. 975-3-2

Dawid Berger & Co

AGENTURA i DOM KOMISOWY, KANTOR i SKŁAD ulica Piotrkowska Nr. 268-a w domu własnym. 972-3-3

UBEZPIECZENIA ŻYCIOWE.

- 1) Ubezpieczenia na wypadek śmierci, (zabezpieczenie bytu rodzinie etc.
2) Ubezpieczenia na dożycie, (zabezpieczenie starości, posagów dla dziewcząt etc).
3) Ubezpieczenie rent (zabezpieczenie dochodu na starość dla wdów, stypendyum dla chłopców).

Blizsze szczegóły zawarte są w 3-eh Iroszurkach Towarzystwa Ubezpieczeń „ROSSYA“ bezpłatnie wydawanych i rozsyłanych za zwróceniem się do Zarządu Towarzystwa w Petersburgu, (Wielka Morska N. 13) do Jeneralnej Reprezentacyi w Warszawie, Marszałkowska Nr. 144, lub do Głównej Agentury w Łodzi (W. Wizek), Piotrkowska dom p. F. Ende Nr. 532, oraz innych Agentur znajdujących się we wszystkich miastach Cesarstwa i Królestwa Polskiego. W r. 1885 Towarzystwo Ubezpieczeń „Rossya“ zawarło nowych ubezpieczeń życiowych 5,767 na sumę rs. 16,376,290. Wywidenta dla ubezpieczonych na rok 1886 wynosi 12%.

897-6-3

SZCZEPNIENIE OSPY

nchronnej wyłącznie krowianką, odbywam jak lat poprzednich codziennie od 2-3 po południu.

Cena szczepienia rs. 3.

We środy i niedziele dla mniej zamożnych rs. 1 k. 50

Dr. J. WISŁOCKI

nowy dom SS. Scheiblera.

404-0-0

Hotel Polski Nr. 11

REPREZENTACYA WARSZAWSKIEJ firmy

Maurycy Robiczek

poleca Szanownej Publiczności

Reprodukcyje najpiękniejszych Dzieł Sztuki jako to heliografy, sztychy i fotografie

rozmaitej wielkości i po możliwie niskiej cenie. Szczególniej na uwagę zasługują: ALBUM MALARZY POLSKICH, Album rowożytnych artystów, olejodruki, portrety rozmaitych historycznych znakomitości.

Również znajdują się w zapasie gustowne RAMY rozmaitej wielkości.

973-3-2

PABIANICE, dnia 22 sierpnia 1886 roku

OGRÓD LEUN'A

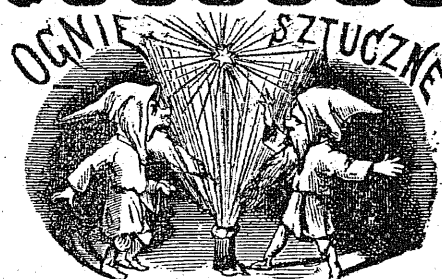
WIELKI KONCERT

WOKALNY i INSTRUMENTALNY

na korzyść ochotniczej straży ogniowej wykonany przez orkiestrę straży ochotniczej ze współdziałaniem pabianickiego towarzystwa śpiewackiego. Wieczorem o godzinie 7 iluminacya i wspaniałe ognie sztuczne.

979-2-2

Początek o godzinie 3 po południu. — Wstęp 25 kop.



W PARADYZIE

W NIEDZIELE

dnia 22 sierpnia 1885 roku.

DRUGIE WIELKIE

fajerwerkowe przedstawienie

z zupełnie nowym programem, oraz

KONCERT

orkiestry wojskowej pod dyrekcją kapelmistrza Dietricha. Początek koncertu o godzinie 5 po południu. O zmierzchu wielka iluminacya ogrodu. Wejście kop. 30.

981-1-1

TANI SKLEP

W nowo otworzonym sklepie pod firmą:

„TANI SKLEP”

ul. Dzielna naprzeciwko firmy „Orłów”.

Sprzedaje się różne gatunki tytoniu i papierosów, odstępując 10% od zwykłej ceny, np. paczka papierosów 10 kop. za 9 kop., oraz

MATERIAŁY PIŚMIENNE,

wszystko w dobrym gatunku i bardzo tanio.

Ceny stałe. 981-3-1

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 20 sierpnia.

Table with columns: W eksle, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Dopełnione transakcje. Lists exchange rates for various cities like Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Table with columns: Papiery państw., w ciągu giełdy, Akcje, Dopełnione transakcje, w ciągu giełdy. Lists various stocks and bonds with their prices and transaction details.

Rozkład jazdy pociągów

od dnia 1 (13) maja r. b.

Table showing train schedules with columns for direction (z Łodzi, do Łodzi), time (GODZINY i MINUTY), and station names (Kozłówek, Skierniewice, Warszawa, etc.).